

Strona znajduje się w archiwum.



RAZ, DWA, TRZY - ZGINIESZ TY!

Podejmujesz tysiące decyzji każdego dnia. Ale czy zawsze zdajesz sobie sprawę, że złe decyzje na drodze mogą być śmiertelne? Wielu tragicznych w skutkach zdarzeń można by uniknąć, dokonując właściwych wyborów. Przypomina o tym nowa ogólnopolska kampania społeczna pn. „Raz, dwa, trzy - zginiesz TY! Jej mocnym akcentem jest m.in. „spowiedź” drogowego zabójcy i spot nakręcony w prosektorium z udziałem znanego z wielu ról filmowych Janusza Chabiora.

Polskie drogi wciąż należą do jednych z najbardziej niebezpiecznych w Unii Europejskiej, a Polska jest na przedostatnim miejscu w Europie pod względem liczby ofiar śmiertelnych w przeliczeniu na milion mieszkańców. Tylko w 2017 roku w Polsce doszło do 33 tys. wypadków, w których zginęło około 3 tys. osób. Te zatrważające statystyki dowodzą, że nie wolno ustawać w wysiłkach, by ten stan rzeczy zmienić. Wspólnie jesteśmy odpowiedzialni za edukację społeczeństwa w zakresie bezpieczeństwa na polskich drogach.

Kolejny krok

Kampania, której partnerami są: Komenda Stołeczna Policji, Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Warszawie, Wojskowy Instytut Medyczny, Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Warszawie oraz Gazeta Codzienna Fakt, jest tego kolejnym dowodem. To już druga odsłona kampanii dotyczącej bezpieczeństwa w ruchu drogowym, zorganizowana z inicjatywy KSP i Okręgowego Inspektoratu SW w Warszawie. Poprzednia - pn. „Poznaj i zrozum ryzyko” - prowadzona była od 2014 r. Wieloletnia współpraca Komendy Stołecznej Policji z partnerami zewnętrznymi pozwoliła na stworzenie kolejnej edycji kampanii.

W spotkaniu rozpoczynającym ogólnopolską kampanię wzięli udział: Komendant Stołeczny Policji nadinsp. Paweł Dobrodziej, Dyrektor WIM gen. dyw. prof. dr hab. n. med. Grzegorz Gielerak, Dyrektor Okręgowy Służby Więziennej w Warszawie SW płk. Zbigniew Brzostek, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Warszawie Dariusz Marek Szczygielski. Komendanta Głównego Policji reprezentował Zastępca Dyrektora Biura Ruchu Drogowego KGP insp. Piotr Owsiewski.

Dyrektor WIM gen. dyw. prof. dr hab. n. med. Grzegorz Gielerak podkreślił, że choć mamy w Polsce centra urazowe i wyspecjalizowane ośrodki przygotowane do ratowania zdrowia i życia pacjentów wypadków komunikacyjnych, to statystyki dowodzą, że warto inwestować w bezpieczeństwo a o zdrowie dbać przy okazji badań profilaktycznych. Tylko w 2017 r. do Wojskowego Instytutu Medycznego trafiło 138 ofiar takich wypadków. Ich średni wiek szacuje się na około 45 lat. Zdecydowaną większość stanowili mężczyźni (75%). Ponad połowa pacjentów wypadków drogowych, która trafiła do WIM to osoby poniżej 40 roku życia. Kolejną dużą grupę stanowili pacjenci powyżej 55 roku życia (30%). Łączny koszt leczenia określa się na około 2 mln złotych, czyli średnio 15 tys. zł kosztuje leczenie jednego takiego pacjenta. Trzeba jednak pamiętać, że realny koszt jest dużo większy w przypadku osób z urazami wielonarządowymi.

- W ub.r. w garnizonie stołecznym w 1800 wypadkach drogowych zginęło ponad 170 osób, a 2 tys. zostało rannych -

przypomniał podczas briefingu Komendant Stołeczny Policji nadinsp. Paweł Dobrodziej. – Dlatego też priorytetem KSP w tym roku jest ograniczenie liczby tych najpoważniejszych zdarzeń w ruchu drogowym. – Kampania „Raz, dwa trzy – zginiesz TY!” ma pokazać, że wypadki, szczególnie te ze skutkiem śmiertelnym, to ciąg zdarzeń, na które nie zwracamy uwagi, to wynik nieraz błędnych, złych decyzji. W efekcie dochodzi do wypadku, który jest katastrofą i dla ofiary i dla sprawcy – dodał komendant.

Dyrektor Okręgowy Służby Więziennej w Warszawie SW płk. Zbigniew Brzostek zwrócił uwagę, że często te konsekwencje dla sprawcy wypadku drogowego kończą się karą bezwzględnego pozbawiania wolności. Sprawca trafia do więzienia, gdzie poddawany jest specjalistycznemu oddziaływaniu terapeutycznemu. – Uczymy osadzonych np. jak nie używać substancji zmieniających świadomość w sposób szkodliwy, a osoby uzależnione poddajemy terapii. (...) Nasi skazani od 4 lat uczestniczą też w spotkaniach w WORD i szkołach, gdzie na własnym przykładzie mówią młodym ludziom, czego nie należy robić. Każdy z nich przeżył osobisty dramat i ma świadomość, że spowodował także dramat innej rodziny – dodał dyrektor.

Trzy filary bezpieczeństwa

Tym razem organizatorzy przedsięwzięcia postanowili zainaugurować kampanię w Centrum Kształcenia Podyplomowego, Doskonalenia Zawodowego i Symulacji Medycznej Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie przesyłając wcześniej do przedstawicieli mediów specjalne zaproszenie na briefing w formie klepsydry. Kampanię poprzedził też cykl trzech wywiadów ze sprawcami śmiertelnych wypadków drogowych w Gazecie Codziennej Fakt. Osoby te nie były wybrane przypadkowo, otóż ich zachowanie na drodze naruszało trzy filary bezpieczeństwa w ruchu drogowym: **prędkość, pasy i alkohol**.

Prędkość

- Od 35 lat mam prawo jazdy i przez te wszystkie lata nie miałem nawet jednej stłuczki, aż do tragicznej chwili – mówił w wywiadzie dla Faktu 57-letni Zygmunt, który odbywa w jednym z warszawskich więzień dwuletni wyrok za spowodowanie wypadku, w którym zginęło 4-letnie dziecko. Latem 2015 roku mężczyzna jechał drogą krajową nr 58. Na wjeździe do miejscowości Narty na Mazurach było ograniczenie do 40km/h. – Zwolniłem i gdy miałem około 47 km/h, nagle wjechałem na chodnik. Zanim zdążyłem wyhamować, uderzyłem w stojącą na chodniku rodzinę. Do dziś nie mogę sobie tego darować. Zawsze przestrzegałem przepisów. W tym wypadku przez niewielkie przekroczenie prędkości zginęła niewinna osoba. Zniszczyłem życie tej rodzinie oraz swojej - dodaje. Po latach przestrzega innych kierowców: - starajmy się w czasie jazdy myśleć, przewidywać, jak inni mogą zareagować. Nigdy nie wiadomo, z jaką sytuacją na drodze będziemy mieli do czynienia.

Alkohol

- Myślałem, że mogę wszystko, bo to, co zaplanowałem, mi wychodziło. Aż zacząłem jeździć po alkoholu – mówi w kolejnym wywiadzie dla Faktu 36-letni pan Tomasz, który pięć lat temu spowodował po alkoholu wypadek w Warszawie (poszkodowany miał złamaną nogą). Nie był to pierwszy raz, kiedy za kierowcę wsiadł pijany. W 2013 r. został zatrzymany, gdy wracał z restauracji, miał 1,5 promila. Usłyszał wtedy wyrok w zawieszeniu i stracił prawo jazdy, ale i tak jeździł. Trzy miesiące później spowodował wypadek. Mężczyzna kończy właśnie odbywać 5-letni wyrok. Przechodzi też terapię alkoholową. On również przestrzega: - Nie jest tak, że zawsze się wszystko udaje. Trzeba być odpowiedzialnym Nawet jedno piwo może mieć straszny wpływ na nasze życie.

Narkotyki

- To cud, że nikogo nie zabiłam – opowiada w trzecim wywiadzie dla Faktu, przeprowadzonym w ramach kampanii społecznej „Raz, dwa, trzy – zginiesz TY!”, 44-letnia Urszula Tokarek, która przez kilka lat jeździła samochodem po narkotykach. Wpadła, gdy jechała pod prąd w centrum Warszawy. Więzienie opuści w 2023 r. – Byłam szczęśliwą mamą dwójki dzieci. Prowadziłam sklep. Kiedy zmarła bardzo bliska mi osoba, nie dawałam sobie rady i wtedy zaczęłam brać heroinę. Musiałam kupić towar do sklepu, pozałatwiać różne sprawy. Tłumaczyłam sobie, że jak wezmę narkotyk o drugiej w nocy, to o 6 rano nie będzie po nim śladu – dodaje. Brała coraz więcej, a gdy zaczęło brakować na kolejne działki, zaczęła kraść ubrania w sklepach. Teraz apeluje do innych kierowców, aby nie jeździli pod wpływem. – Jak dzięki Bogu nikogo nie zabiłam. Ale mogłam. Narkotyki zaburzają ocenę sytuacji. Nie narażamy tylko siebie, ale wszystkich dookoła - przestrzega.

„Spowiedź” sprawcy wypadku

Podczas briefingu z udziałem ekspertów poszczególnych służb i instytucji dziennikarze mieli też możliwość zadania pytań o konsekwencje tragicznych zdarzeń na drodze w rozmowie ze sprawcą śmiertelnego wypadku drogowego, odbywającym obecnie karę pozbawienia wolności.

- Wypadek, w którym zginął mój syn miał miejsce 11 lat temu. Prowadziłem tego dnia samochód pod wpływem alkoholu. To była wyłącznie moja wina, a przecież mogłem postąpić inaczej. Zostałem skazany na karę więzienia. Straciłem syna, straciłem rodzinę. Błąd, który popełniłem wtedy, nie da się cofnąć, żałować go będę do końca życia – mówił Pan Stanisław.

Spot w prosektorium

Mocnym akcentem była emisja 35-sekundowego spotu z udziałem znanego aktora Janusza Chabiora, który tym razem wcielił się w rolę lekarza w prosektorium. Ubrany w kitel stoi przy stole operacyjnym nad śmiertelną ofiarą wypadku drogowego – tak rozpoczyna się krótka etiuda filmowa. Jest tajemnicza, mroczna i pełna niedopowiedzeń. Cała akcja toczy się wokół wyboru, który każdy ma przez cały czas. Wsiadając do samochodu może zapiąć pasy lub nie, prowadząc samochód może przekroczyć dozwoloną prędkość lub nie, choć to zabronione może wsiąść za kierownicę po spożyciu alkoholu lub nie. Nikt nie odbierze wolnej woli, ale konsekwencje nie tylko prawne, ale i te społeczne, moralne pozostaną. Nic więc bardziej ostatecznego, nieodwracalnego niż prosektorium, stąd właśnie pomysł na taką scenerię w spocie, który zostanie zamieszczony na stronach internetowych partnerów kampanii oraz na ekranach w warszawskiej komunikacji miejskiej.

- Policjanci ruchu drogowego nieraz widzą tragiczny finał braku wyobraźni na drogach. I choć kolejne lata pracy w sekcji wypadków przyzwyczajają ich do widoków, o których chcieliby jak najszybciej zapomnieć, to żaden czas nie pozwoli im zapomnieć spotkań z najbliższymi ofiar, po zakończeniu czynności na miejscu zdarzenia, gdy muszą przekazać im tę ostateczną wiadomość – mówi asp. sztab. Paweł Przestrzelski ze stołecznej „drogówki”.

Na drodze jak na wojnie

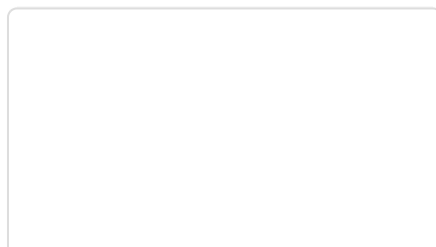
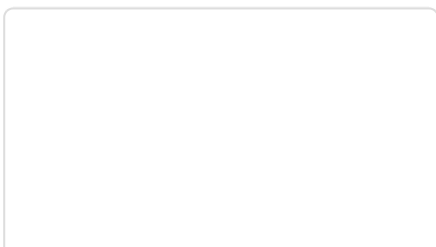
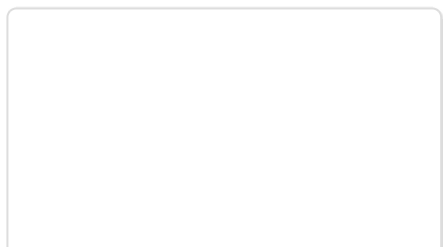
Kolejnym etapem przedsięwzięcia będzie budowa scenariusza zajęć edukacyjnych dla pełnoletnich kursantów WORD oraz dorosłych uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Organizatorom zależy, by kampania przede wszystkim skłaniała do świadomego dokonywania wyboru, pokazywała, że skutki złych decyzji na drodze mogą być nieodwracalne, brak rozwagi może w konsekwencji prowadzić do nieszczęśliwego rozwoju wydarzeń, których cofnąć się nie da.

- Na drodze jak na wojnie – mówi kpt. Magdalena Kozak, ekspert Wojskowego Instytutu Medycznego. Nie bez przyczyny używa tak mocnego porównania. Jako lekarz i uczestnik dwóch misji w Afganistanie twierdzi, że obrażenia powstałe w wyniku bomb pułapek są dużo mniej inwazyjne niż po zderzeniu dwóch samochodów na drodze.

Nie patrz więc śmierci prosto w twarz. Dokonuj właściwych wyborów.

tekst: podinsp. Anna Kędzierzawska

foto Marek Szałajski





Ogólnopolska kampania społeczna pn. „Raz, dwa, trzy – zginiesz TY!”



Ogólnopolska kampania społeczna pn. „Raz, dwa, trzy – zginiesz TY!”



Ogólnopolska kampania społeczna pn. „Raz, dwa, trzy – zginiesz TY!”



Ogólnopolska kampania społeczna pn. „Raz, dwa, trzy – zginiesz TY!”



Ogólnopolska kampania społeczna pn. „Raz, dwa, trzy – zginiesz TY!”



Ogólnopolska kampania społeczna pn. „Raz, dwa, trzy – zginiesz TY!”

Ładowanie odtwarzacza...

Ocena: 3.8/5 (8)

[Tweet](#)

profilaktyka

ruch drogowy

współpraca Policji z innymi podmiotami